Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204148

Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“, „Nasz Przyjaciel“ i „Rolnik“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,50 zł z doręczeniem 1,69 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 4,50 zł, z doręczeniem 5.05 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęcy“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok IX — Nowemiasto-Pomorze, Czwartek, dnia 11 kwietnia 1929. — Nr. 43

Co oznacza obecne przesilenie rządowe?

Jak niedawno temu w artykule wstępnym na skutek postawienia ministra skarbu Czechowicza w stan oskarżenia zauważyliśmy, sytuacja polityczna w państwie stanęła na punkcie przełomowym. Oczywistem stało się, że rząd na ten akt sejmu w jakikolwiek sposób zreagować musiał. Rzeczona uchwała sejmu bowiem była wyraźnem wotum niezaufania nietylko przeciw odnośnemu ministrowi skarbu, ale i całemu rządowi. Jaki kierunek nada ona w przyszłości całemu biegowi naszego życia politycznego, tego jeszcze dziś przewidzieć nie można. W każdym razie to jest pewne, że w dotychczasowych rządach nastąpiło takie przesilenie, jakiego od czasu zamachu majowego nie mieliśmy. Były coprawda w czasokresie pomajowym już nieraz zmiany w rządzie, ale dotyczyły one jednostek, a nie całości ani nie oznaczały zasadniczej zmiany kierunku. Obecnie zaś sprawa stanęła na przełomie i rozstrzygnąć się musi, w jakim kierunku potoczy się bieg machiny państwowej. Dotychczasowy system rządów pół dyktatorskich, pół parlamentarnych zawiódł.

Mści się tu obecnie kardynalny błąd, który popełniły czynniki, urządzające zamach stanu, że stanęły na pół drogi. Jeżeli już stało się raz to nieszczęście, że polała się krew w bratobójczej walce, to należało uczynić „całą robotę“, zreformować uzdrowić w ustroju państwowym wszystko to, co było w nim wadliwe i szkodliwe i niezdrowe. Ponieważ jednak tego wówczas nie uskuteczniono, lecz zadowolono się osiągnięciem jedynie władzy w państwie, stąd pochodzi dzisiejsze zamieszanie i pogmatwanie. Jesteśmy obecnie w stadjum już nietylko przesilenia gabinetowego, ale wogóle całego systemu pomajowego. Z tego to powodu obecne przesilenie gabinetowe przybrało charakter przewlekły, gdyż chodzi tu o wyszukanie nowych dróg, ponieważ dotychczasowe zawiodły.

Szuka się tych dróg wyjścia. Tego szukania ich jednak nie dokonuje się w łonie parlamentu. Parlament obecnie na utworzenie nowego rządu niema wpływu. Sprawa rozgrywa się raczej za kulisami i to wśród czynników, obecnie rządzących, tak zwanej sanacji. Tam ścierają się obecnie rozmaite prądy i kierunki. Jak wiadomo bowiem, Blok Współpracy z rządem niema jednolitej ideologji. Część z pośród B.B., tak zw. grupa pułkownikowska jest za rządami t. zw. silnej ręki, to jest rządu takiego, który przy sprawowaniu rządów nie liczyłby się bardzo z wolą przedstawicieli narodu, tj. sejmu, a więc rządziłby poniekąd po dyktatorsku.

Druga koncepcja idzie w kierunku utworzenia rządu pojednawczego, któryby przedewszystkiem skupił całą uwagę na rozwiązaniu stojących przed nami problemów gospodarczych. Jaki kierunek zwycięży i jaki obrót sprawa weźmie w przyszłości, trudno przewidzieć. To jedno jest pewne, że jedyną rękojmę owocnej i zbawiennej pracy dla dobra państwa dać może taki stan rzeczy, że do współpracy ze rządem staną wszystkie czynniki narodowo-czujące i państwowotwórcze. I niczego goręcej nie pragniemy jak właśnie takiego obrotu. Aby to się jednak stać mogło, na to potrzeba dużo dobrej woli nietylko ze strony naszych stronnictw narodowych, ale również i ze strony obecnie kierujących czynników rządowych.

Ze Spały do Warszawy.

Warszawa, 8. 4. W dniu dzisiejszym około godziny 1-szej, powrócił ze Spały do Warszawy p. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki.

Pomorscy wizytatorzy szkolni przeniesieni w stan spoczynku.

Warszawa. Minister oświaty przeniósł w stan spoczynku wizytatorów szkolnych w kuratorjum pomorskiem, dr. Marka Piekarskiego, twórcę Liceum Krzemienieckiego oraz Stanisława Piotrowicza.

W sprawie zarzutów przeciwko b. ministrowi Romockiemu.

Wyrok Sądu Marszałkowskiego.

Warszawa. Sąd marszałkowski w składzie: posła Jana Dąbskiego (Piast) jako superarbitra, oraz posła Budowskiego (B.B.) i posła Pużaka (P.P.S.) jako arbitrów, po rozpatrzeniu sprawy między pos. Romockim (B.B.) i pos. Kopylińskim (Wyzwolenie) ogłosił wyrok, który stwierdza, że zarzuty, podniesione swego czasu przez posła Kopylińskiego przeciwko posłowi Romockiemu, nie mają podstaw, a natomiast poseł Kopyliński, stawiając te zarzuty, działał lekkomyślnie, a nie w złej wierze.

Poseł Kopyliński zarzucał mianowicie posłowi Romockiemu, że ten, będąc członkiem zarządu spółki „Tor“, miał rzekomo przyczynić się: 1. jako min. Komunikacji do powierzenia pewnych robót przy budowie gmachu kolejowego w Chełmie i 2. jako członek komitetu nadzorczego rozbudowy gmachu Sejmu przyczynić się miał do powierzenia temuż towarzystwu „Tor“ pewnych robót przy rozbudowie gmachu Sejmu.

Fatalna gospodarka Kasy Chorych w Poznaniu.

2 i pół miljona zł. deficytu.

Poznań. W czwartek, 4 bm. odbyło się zebranie Rady Kasy Chorych m. Poznania, które było wymowną ilustracją katastrofalnego stanu Kasy Chorych m. Poznania. Jak wynika ze sprawozdań dyr. Kasy Chorych p. Sella, deficyt Kasy wynosi dwa i pół miljona zł. Z tej sumy miljon zł deficytu urosło w ostatnich trzech miesiącach bieżącego roku.

Ostrej krytyce poddano sposób leczenia w ambulatorjum dentystycznem. Przyjęto uchwałę, by dopuścić do praktyki kasowej leczenie gabinetowe u lekarzy dentystów i dentystów prywatnych, gdyż wykluczające wolny wybór lekarza i czynnik zaufania, leczenie ambulatoryjne, nie zadowoliło ubezpieczonych.

By pokryć deficyt i ratować mizerję finansową, zarząd Kasy Chorych wystąpił z wnioskiem o podwyższenie składek z 6,5 na 7 proc. Decyzję o podwyższenie świadczeń odroczono, gdyż Rada Kasy Chorych zażądała pisemnych zestawień komisji rewizyjnej, ażeby mieć w ten sposób nabrać poglądu na całokształt sprawy i przekonania o celowości zamierzonych podwyżek.

Stolica Apostolska piętnuje zbrodnie bolszewickie.

Rzym, 8. 4. W ostatnich czasach rozeszły się pogłoski, że Watykan wszczął rokowania z Sowietami w celu osiągnięcia pokoju religijnego w Rosji. Stolica Apostolska zaprzecza za pośrednictwem pisma „Osservatore Romano“ tym pogłoskom i przeciwnie zajmuje nawet zdecydowane stanowisko wobec prześladowań, na które są narażeni chrześcijanie w Rosji.

„Osservatore“ przypomina, że w czasie świąt wielkanocnych skazano na wygnanie 82-letniego biskupa Władywostoku, zaś w marcu aresztowano 14 księży katolickich. Niezliczona ilość katolików cierpi katusze w więzieniach sowieckich, a tysiące prawosławnych duchownych przebywa na zesłaniu. W warunkach tych Stolica Apostolska nie może ustąpić z zajmowanego stanowiska i musi się domagać od rządu sowieckiego zaprzestania prześladowań religijnych.

Rzym, 8. 4. Silne wrażenie wywarła tu ostra notatka „Osservatore Romano“ pod adresem Sowietów na temat zesłania biskupa Śliwowskiego i prześladowania katolicyzmu i kleru.

J. E. ks. biskup Radoński biskupem włocławskim.

„Osservatore Romano“ z dnia 6 b. m. podaje wiadomość, że Ojciec św. Pius XI. mianował biskupa sufragana poznańskiego, ks. Karola Radońskiego, biskupem ordynarjuszem we Włocławku, na diecezję włocławską, osieroconą przez zgon ś. p. ks. biskupa Krynickiego.

Wizyta angielskiego ministra w Gdyni.

Gdynia, 8. 4. Dziś po południu przybył tu angielski minister robót publicznych lord Londonderry, w towarzystwie członka izby gmin kpt. Casaleta oraz znanego finansisty angielskiego Celfridge.

Min. Londonderry wraz z towarzyszącemi mu osobami zwiedził port w Gdyni.

Pobyt min. Londonderry ma charakter ściśle prywatny.

Morderca Apanasewicz zmarł wskutek wylewu krwi do mózgu.

Baranowicze, 7. 4. Zgon Apanasewicza nastąpił nieoczekiwanie. Apanasewicz cierpiał na wadę serca, co w znacznym stopniu przyczyniło się do jego rozstroju nerwowego. Zgon jednak nastąpił jak to stwierdziła sekcja zwłok, wskutek wylewu krwi do mózgu. Wylew ten zadał sobie samo, zadanej sobie rany. Apanasewicz będzie pochowany w Baranowiczach. Żona jego znajduje się również w Baranowiczach, aresztowana aż do ukończenia śledztwa. Wiadomość o śmierci męża przyjęła dość spokojnie.

Dziś rano odbył się w Baranowiczach uroczysty pogrzeb zamordowanego posterunkowego Żelińskiego. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele władz administracyjnych, wojskowości i tłumy publiczności.

Żywcem pogrzebani.

Katowice. W sobotę wieczorem na kopalni „Hildebrandt“ w Nowejwsi, na głębokości 600 metrów pod ziemią, zawalił się ganek wraz z filarami, zasypując sztygara i 5 górników.

W wyniku natychmiastowej akcji ratowniczej udało się w sobotę w nocy jednego górnika i w niedzielę dwóch uratować. Jeden z niewydobytych dotychczas górników daje znaki życia, wołając rozpaczliwie o ratunek.

Energiczna akcja ratownicza, celem wydobycia sztygara oraz pozostałych dwóch górników, trwa w dalszym ciągu.

W poniedziałek wydobyto ostatniego górnika, który odniósł tylko wewnętrzne obrażenia. W ten sposób kolumnie ratunkowej udało się uratować 3 górników, 3 zaś poniosło śmierć pod gruzami zawalonego filara.

Podwyżka płac w Zagłębiu Dąbrowskiem.

Sosnowiec. Dnia 4 bm. w inspektoracie pracy w Sosnowcu została podpisana umowa, ustalająca nowe płace górników, zatrudnionych w małych kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego. W myśl umowy przyznano od 1 marca rb. podwyżkę płac, w wysokości 3 proc., od 1 kwietnia o 6 proc., przyczem dla robotników akordowych w wysokości dalszych 2 proc. Ceny materjałów wybuchowych pozostały bez zmiany.

Zatarg między republiką Andorrą a rządem hiszpańskim.

Paryż, 2. 4. Najmniejsza w Europie republika Andorra, licząca zaledwie 5 tysięcy mieszkańców, znajduje się obecnie w poważnym zatargu z rządem hiszpańskim. Doszło już do takiego naprężenia, że siła zbrojna republiki, składająca się z 40 żołnierzy, otrzymała rozkaz codziennego jednogodzinnego ćwiczenia nadobowiązkowego, aby być na wszelki wypadek przygotowaną do walki.

Samo położenie republiki, która — jak wiadomo — leży w stromych Pirenejach, na pograniczu francusko-hiszpańskiem, przedstawia doskonały obronny teren strategiczny.

Oprócz tego przez Andorrę prowadzi jedna tylko wąska droga, która w razie konieczności może być każdej chwili zniszczona i stąd uczynić można z małej republiki twierdzę, trudną do zdobycia.

Wzburzenie mieszkańców republiki wywołał zamiar Primo de Riviery zmuszenia mężczyzn Andorry do służenia w wojsku hiszpańskiem.

Jak donosi „Paris Midi“, na postawie starego układu, pochodzącego jeszcze z r. 998, protektorami republiki Andorry są: książę-biskup z Urgel i zwierzchnik państwa francuskiego, a więc prezydent, który nosi dotychczas tytuł księcia Andorry. Republika Andorra zamierza wobec tego odwołać się obecnie do prezydenta Doumergue z prośbą o poparcie przeciw Primo de Riverze.

Wymordowanie całego szczepu Beduinów na pograniczu Palestyny.

Londyn. Wedle wiadomości jerozolimskich o napadach Wahabitów pod Jeb el Beig przed kilku dniami, zginęło kilkuset Beduinów. Napad nastąpił na obóz szczepu Howeitat. Wszyscy prawie członkowie szczepu, w liczbie około 300—400, zostali zabici, uratowało się tylko pięciu.

Celem urządzenia ekspedycji karnej przeciw szeikom, którzy się zbuntowali przeciw Ibn Saudowi, zbiera się wojsko pod wodzą syna Ibn Sauda. Na wypadek, gdyby wojsko to ponownie wpadło od Transjordanji, wojsko angielskie w Transjordanji stoi w pogotowiu.

„Amazonka Afganów“.

„Dailly Express“ donosi z Carachi, że siostra szacha Nursardara z Mangalu, którą nazywają „amazonką Afganów“, wyruszyła na czele oddziału zbrojnego, aby wziąć udział w walkach o tron afgański i poprzeć akcję Amanullaha.

Z Chin.

Wiedeń. Banda rabusiów, która w liczbie 2000 ludzi napadła na miasto Tung-Poh-Sien, została wycięta w pień. Podług opowiadań misjonarskich, rabusie wpadli do miasta w czasie nieobecności garnizonu wojskowego i złupili je. Wtem nagle powróciło wojsko — ustawiło na wszystkich rogach ulic karabiny maszynowe i rozpoczęło ogień na rabusi. Prócz tego ludność rzuciła się również na nich. Tylko nielicznej garstce udało się uciec. Reszta została wycięta. Według relacji misjonarzy, banda rekrutowała się z chłopów, do rozpaczy przywiedzionych na skutek klęski głodowej w kraju.

Hołd Papieżowi, królowi i Mussoliniemu.

Rzym. 24 tysięcy strzelców alpejskich przybyło do Rzymu, aby hołd złożyć Papieżowi, królowi i Mussoliniemu. W bazylice św. Piotra odbyło się uroczyste nabożeństwo, w którem wzięli udział strzelcy, poczem odbyła się defilada na placu św. Piotra, gdzie się zebrały olbrzymie tłumy publiczności. W oknie ukazał się na 10 minut Ojciec św. — powitany niemilknącemi okrzykami. Po defiladzie pochód wśród śpiewu udał się przed grób Nieznanego Żołnierza, a następnie złożył hołd królowi i Mussoliniemu.

W Ameryce co do temperatury odwrotnie jak u nas.

W Ameryce upały.

Wiedeń, 8. 4. Prasa donosi z N. Jorku, że w Waszyngtonie i N. Jorku temperatura podskoczyła w niedzielę do 30 stopni. W Chicago panował formalny upał. Dzień 6 kwietnia był w Chicago najgorętszym dniem od 56 lat.

U nas śniegi i mrozy.

Lozanne, 8. 4. Śnieżyce spowodowały przerwę w komunikacji kolejowej pomiędzy Biere i Morgeą. Pociąg został zblokowany, a lokomotywa wykoleiła się.

Warszawa, 8. 4. We wszystkich okręgach dyrekcyjnych w ciągu ubiegłej doby miały miejsce częściowe opady śnieżne przy kilkastopniowym mrozie w nocy. W dyrekcji wileńskiej wskutek zamieci śnieżnej wstrzymany został ruch pociągów na wąskotorowej linji Oranczyce—Pružany. W dyrekcji lwowskiej w dniu wczorajszym dała się we znaki burza śnieżna.

Konsulaty niemieckie wstrzymały wizy na wjazd do Niemiec dla nauczycieli polskich.

Berlin. Zapowiedziane na wtorek otwarcie na t. zw. „pograniczu“ mniejszościowych szkół polskich w Prusach zostało odroczone z powodu nieprzybycia nauczycieli, zaangażowanych w Polsce.

Przyczyną nieprzybycia nauczycieli mają być trudności, na jakie napotkali oni przy staraniach o wizy na wjazd do Niemiec w konsulatach niemieckich w Toruniu, Bydgoszczy i Poznaniu.

Polski lot przez Atlantyk.

Chicago. „Dziennik Związkowy“ ogłasza dłuższy wywiad z jednym z adwokatów tutejszych, panem Franciszkiem Januszewskim, który powrócił niedawno z kilkumiesięcznej podróży dookoła świata. Januszewski, podczas pobytu w Europie spędził kilka tygodni w Polsce, skąd udał się do Medjolanu i tam poznał kapitana Kowalczyka i Włodzimierza Klisza, którzy w wielkich zakładach Caproni‘ego przygotowują się do lotu przez Atlantyk. Adwokat Januszewski wyraża przekonanie, że lotnicy przelecą szczęśliwie do Ameryki na wiosnę rb. Jest on zachwycony zarówno samolotem, budowanym przez Caproni‘ego, jak również pomocą, której lotnikom polskim nie szczędzi rząd włoski.

Wykrycie wielkich oszustw kolejowych w Budapeszcie.

Budapeszt. Podczas świąt wykryto w tutejszym oddziale węgiersko-włoskiego biura podróży wielkie oszustwa z zagranicznemi biletami kolejowemi.

Policja aresztowała pięciu urzędników biurowych, którzy przyznali się do popełniania nadużyć w ten sposób, że sprzedawali bilety kolejowe różnych państw, a uzyskane w ten sposób pieniądze dzielili między siebie.

Między aresztowanymi znajduje się brat zamordowanej przez własnego męża aktorki Anny Forgacz, której mąż Erdelyi przed dwoma miesiącami został skazany na dożywotnie więzienie.

Wielka katastrofa kolejowa.

Bukareszt. Pociąg pospieszny z Kiszyniewa do Bukaresztu wykoleił się pod stacją Boboc w pobliżu Buzen. Przewróciły się przy tem trzy wagony osobowe. 20 osób zostało zabitych, a 60 rannych. Akcję ratunkową utrudniał znaczny wicher ze śnieżycą.

Katastrofa łodzi wojskowej.

Panama. Łódź z 8-miu żołnierzami amerykańskimi, odbywającymi ćwiczenia na jeziorze, przewróciła się. Pięciu żołnierzy utonęło natychmiast, trzech zaś zostało napadniętych przez aligatory i uratowało się tylko dzięki temu, że schronili się na gałęzie drzew, zwisające nad wodą. Dopiero po jedenastu godzinach zdołano ich uwolnić z tej strasznej sytuacji.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 10 kwietnia 1929 r.

Kalendarzyk 10 kwietnia, Środa, Ezechjela pm.
11 kwietnia, Czwartek, Leona Wielk., p. w.
Wschód słońca g. 5 — 15 m. Zachód słońca g. 18 — 49 m
Wschód księżyca g. 06 — 01 m. Zachód księżyca g. 21 — 16 m.

Z miasta i powiatu.

ODEZWA.

Nowemiasto. Nawiązując do komunikatów w sprawie Wystawy Ruchomej, umieszczonych w wydaniu sobotniem miejscowego pisma „Drwęca“, zwracam się z najgorętszym apelem do wszystkich warstw społecznych o jak najwydatniejsze poparcie Wystawy, która się odbędzie w Nowemmieście od 18 do 21 bm., a którą zwiedzać będzie można dziennie od godz. 9-tej rana do godziny 9-tej wieczorem. Sfery przemysłowe, rzemieślnicze, kupieckie i rolnicze proszę usilnie o liczne zaopatrzenie eksponatami Działu Miejscowego tejże Wystawy, które należy zgłaszać w godzinach urzędowych w Magistracie.

(—) Kurzętkowski, burmistrz m.

10-ciolecie istnienia Kat. Stowarzyszenia Polskiej Młodzieży.

Nowemiasto. Niezwykłą uroczystość obchodziło nasze miasto w ub. niedzielę, bo dzień ten był poświęcony nietylko temu, aby zadokumentować dziesięciolecie istnienia kat. Stow. Młodzieży Polskiej, ale przedewszystkiem, aby złożyć hołd poległym trzem członkom tegoż Stowarzyszenia, którzy oddali Ojczyźnie swe młode życie na polu walki z nawałą bolszewicką.

Wieczorem w przeddzień uroczystości odbył się capstrzyk miejsc. towarzystw P. W. i W. F. z udziałem Ochotn. Straży Poż. przy dźwiękach orkiestry 67 pp., który to pochód, przechodząc ulicami miasta, zatrzymał się na rynku przed starostwem, gdzie do zebranych przemówił p. por. Sikorski i zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć min. spraw wojskowych marsz. Piłsudskiego.

W niedzielę rano zbierały się towarzystwa z bliskiej i dalszej okolicy, aby wziąć udział w uroczystości. O godz. 10,15 wyruszyły Stowarzyszenia Młodzieży oraz bratnie organizacje na uroczyste nabożeństwo, które odprawił ks. radca Pape. Po nabożeństwie ustawiły się towarzystwa przed Starostwem, gdzie nastąpiło krótkie powitanie ze strony p. starosty Bederskiego, zakończone okrzykiem na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz pierwszego Marszałka Polski. Nastąpiła defilada, w której wzięło udział 27 mniejszych i większych delegacyj Stow. Młodzieży, między innemi aż z Mławy ze sztandarem oraz miejscowe towarzystwa P. W. i W. F. Na tem skończyła się pierwsza część programu, a publiczność, biorąca w niej udział, zgromadziła się na salę Hotelu Polskiego, gdzie się odbyła uroczysta akademja.

W pięknie i gustownie udekorowanej sali Hotelu Polskiego zebrała się licznie publiczność wraz z przedstawicielami władz cywilnych i wojskowych oraz towarzystw. Słowo powitalne wygłosił prezes miejsc. Towarzystwa, ks. wikary Porzyński, poczem krótki referat zdał generalny sekretarz Stowarzyszeń Młodzieży, ks. Żynda, o zdaniach i roli, której spełnienie na siebie biorą towarzystwa polsko-kat. młodzieży, a która streszcza się w słowach „Bóg i Ojczyzna“. I dlatego sympatją darzyć je winien każdy, którego nie razi wyraz „Kościół kat. i Polska“. Wiersz „Ostatni raport“ wygłosił z przejęciem i zrozumieniem wiceprezes p. Korecki. Zarys historji 10-ciolecia Tow. podał ks. prez. Porzyński z szczególnem uwydatnieniem pracy poszczególnych prezesów towarzystwa, wśród których wybija się działalność ks.ks. wikarych: Rogaczewski, Wierzchowski, Młyński i Kalinowski. Z uznaniem podniósł też wydajną pomoc ze strony p. Jentkiewicza. Po odegraniu ze strony orkiestry marszu Szopena nastąpiło wzruszające przemówienie ks. radcy Papego, patrona Stowarzyszenia, na cześć trzech poległych młodocianych bohaterów, b. członków towarzystwa, poczem nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej. Nazwiska trzech poległych są:

1. Franciszek Grosz ur. 1. 6. 1901, poległ 21. 6. 1920.
2. Leon Wojtacki ur. 21. 2. 1903, „ 26. 7. 1920.
3. Roman Wysocki ur. 14. 8. 1900, „ 19. 12. 1920.

Ten wzruszający akt zakończył pięknie wykonany śpiew towarzystwa śpiewu „Harmonja“, połączony z orkiestrą p. t.: „W mogile ciemnej“. Nastąpiło wręczenie dyplomów i mianowanie honorowych członków — Dow. 67 pp. p. ppłk. inż. Grzędziński wręczył dyplom prezesowi Towarzystwa ks. wik. Porzyńskiemu, przyznany temuż przez D. O. K. VIII za gorliwą pracę w dziedzinie P. W. i W. F.

Honorowymi członkami Towarzystwa mianowani zostali: Ks. radca Pape, pp. major Pfeifer i por. Sikorski.

Honorowe dyplomy otrzymali pp. Ciszewski i Morenc. W dalszym ciągu nastąpiło ofiarowanie i wbijanie gwoździ sztandarowych. Wspólny śpiew: „My chcemy Boga“ zakończył uroczystą akademję.

Po tej duchowej uczcie udały się towarzystwa do rzeźin na wspólny żołnierski obiad, przygotowany przez brać rzeźnicką, a ofiarowany przez cech rzeźnicki. Przeglądu kuchni dokonali i wzięli udział w obiedzie pp. starosta Bederski, maj. Pfeifer, por. Sikorski i inni. Krótko po godz. 3-iej zebrali się przedstawiciele władz cyw. i wojsk., duchowieństwo i obywatele naszego miasta na wspólny obiad w „Ognisku“, mie-

EMIL RICHEBOURG. 148

Z LETARGU.

(Ciąg dalszy.)

Na placu Jerzy wziął dorożkę. Naśladował go w tem i fałszywy kolporter, nakazawszy fiakrowi, żeby nie tracił z oczu pierwszego powozu, trzymając się od niego w pewnej odległości. Powóz skręcił z placu na ulicę Rivoli.

Zatrzymał się nareszcie przed szpitalem Miłosierdzia, Jerzy wyskoczył szybko z dorożki, i zniknął w ulicy Lacpede.

Rombolle wytknął głowę przez okno w karetce.

— Jechać dalej ulicą — rozkazał woźnicy. — Dostaniesz bratku dwa franki na piwo, jeżeli dowiemy się, do którego z domów wszedł ten jegomość, wysiadający przed chwilą z powozu.

Woźnica mrugnął okiem i skropił biczem boki suche i zapadłe dwóch nędznych szkap, które nazywał swojemi końmi. Gdy mijał dom z numerem dwudziestym drugim, zamykano właśnie za kimś bramę.

— To tu, obywatelu, wszedł nasz ptaszek — zaśmiał się domyślnie woźnica:

— Widziałem — bąknął Zyz od niechcenia. — Teraz wracajmy, bratku, galopem!

W godzinę później, w kawiarni na ulicy Porcheron, Rombolle zdawał raport panu Piotrowi z wyniku pomyślnego straży, którą wyznaczono mu na ten wieczór w bramie teatralnej.

— Trzebaby się przekonać — mruknął Piotr — czy nasza turkaweczka jest umieszczona rzeczywiście w owym gołębniku?

— Jestem tego pewny — zaręczył Zyz. — Zaraz zrana jednak dopełnię mojej misji, ciągnąc za język poczciwe kumoszki w domu samym i tuż blisko. Nie jedna, to druga wyśpiewa mi wszystko.

— Jutro zatem w samo południe będę tu czekał na ciebie.

— A reszta moich kamratów?

— Jeżeli nie nastąpi inny rozkaz, mają odpoczywać jutro. Skoro sprawdzisz tożsamość lokatorki z ulicy Lacepede z damą zasłoniętą z Villeneuve, zdaje mi się, iż powinnibyśmy nie pokazywać się wcale przez kilka dni.

Nazajutrz pod wieczór wiedział już Borsenne na pewno, że pod numerem 22 ulicy Lacepede mieszka od tygodnia pani Bontemps.

Mieszkanie wynajął jakiś młody mężczyzna, którego nie widziano potem wcale w kamienicy. Kazał pokoje udekorować tapicerowi do dwudziestu czterech godzin. Zapłacił z góry za cały kwartał. Dotąd nowej lokatorki nikt nie widział. Tylko jej sługa wychodziła codziennie po zakupno. Nie wiedziano również, czy pani Bontemps młoda czy stara? Domyślano się, że musi być bogatą, bo odbierała dużo listów codziennie.

— To ona niezawodnie! — Borsenne wykrzyknął.

— Tym razem sądzę — Piotr uśmiechnął się triumfująco — że nam się z rąk nie wymknie. Wszyscy, jak jesteśmy, przysięgliśmy sobie, że ją dostać musimy. Rombolle czeka na dalsze rozkazy jaśnie pana. Co mamy czynić?

Borsenne otworzył najprzód drzwi jedne i drugie, a przekonawszy się, że ich nikt nie podsłuchuje, zaczął szeptać coś długo, bardzo długo, do ucha swojemu powiernikowi.

Po skończonej konferencji z Borsenne‘em Piotr wyszedł blady i dziwnie zaniepokojony. Wzrokiem błędnym, przerażonym, zamiatał tędy i owędy, nie spojrzawszy nikomu prosto w oczy. A zwykle był on śmiałym aż do zuchwałości.

Słowa Borsenne‘a wywarły na nim widocznie wrażenie piorunujące.

Prawie o tej samej godzinie Jerzy mówił do Frugere‘a. (C. d. n.)

szczącem się w Hotelu Polskim. Do smacznie podanego obiadu przygrywała orkiestra 67 pp. Pierwsze przemówienie wygłosił p. starosta Bederski, w którem podniósł wielkie zasługi pierwszego Nuncjusza Polski, ks. kardynała Rattiego, a obecnego Papieża Piusa XI, położone dla odrodzonej Polski i wzniósł okrzyk na Jego cześć.

Następny mówca, czcigodny ks. kanonik Dobbek z Szwarcenowa, przemówił w gorących i patrjotycznych słowach, kończąc okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i jej Prezydenta, Ignacego Mościckiego. Dowódca 67 pp. z Brodnicy, p. ppłk. inż. Grzędziński podniósł zasługi Duchowieństwa i wzniósł okrzyk na Jego cześć. Z kolei przemawiali jeszcze p. mec. Domagała jako przew. Rady M., redaktor Słowa Pomorskiego p. Kum i p. Br. Jentkiewicz.

Po obiedzie odbyło się organizacyjne posiedzenie prezesów i delegatów celem utworzenia Okręgu S.M.P. Posiedzenie zagaił i wygłosił referat jen. sekr. ks. Żynda. Po krótkiej dyskusji wybrano ks. wik. Porzyńskiego pp. dyr. Nadolnego i Ochockiego, którzy przez adoptację rozszerzą zarząd okręgowy S.M.P.

Prawdziwą ucztą duchową był wieczorny koncert, wykonany przez orkiestrę 67 pp. Wykonano różne utwory obcych i naszych kompozytorów, a między innemi ulubioną „Halkę", Moniuszki tak artystycznie, że publiczność była zachwycona i obdarzyła wykonawców rzęsistemi oklaskami. Po koncercie odbyła się zabawa taneczna, któratrwała do rana.

Podziękowanie za ofiary na święconkę.

Nowemiasto. Wszystkim szlachetnym i zacnym ofiarodawcom składa na tej drodze Tow. Pań św. Wincentego a Paulo najserdeczniejsze podziękowanie za hojne dary, ofiarowane na święconkę, które Towarzystwu dały możność 113 biednych obdarzyć.

Na cel powyższy złożyli: p. p. Cieszyńska (drogerja) 5 zł, N. N. 2 zł, N. N. 1 mdl. jaj, Serożyńska 3 mdl. jaj, Słupska 3 ft. słoniny wędz., Dr. Żuralska 5 zł, Jentkiewiczowa (ul. Most.) 5 mdl. jaj, Suchocka 3 mdl. jaj, Ułatowska (rynek) 5 zł, dyr. Lubicz-Majewska 3 zł, Dr. Langowa 2 kiełbasy, Ludwicki 3 kiełbasy, N. N. 2 kiełbasy, Górski (Kazimierzowa) 5 zł, F. Rogacki 6 kiełbas, Nowek 2 kiełbasy i 1 ft. tłuszczu, N. N. 2 kiełbasy, K. K. 4 mdl. jaj, rad. Michałkowa 10 zł, Modrzejewska 2 mdl. jaj. i 3 kiełbasy, Radomska 2 kiełbasy, Ewertowska 3 kiełbasy, Stawicka 6 zł, Schubringowa 160 ft. mąki do chleba, Maternicka 3 kiełbasy, p. p. Morencowi i Perszkemu podziękowanie za bezinteresowne wypieczenie chleba i strucłów.

Taksamo składa zarząd serdeczne podziękowanie p. org. Smukale i p. Grajowi za bezinteresowny koncert na występie dzieci z Ochronki w II święto Wielk. Zamiast biletu na przedst. złożyli p. Wojciechowska 2 zł, p. Stawicka 2 zł, N. N. 2 zł.

Z targu.

Nowemiasto. Na wtorkowym targu płacono za ft. masła 2.00—2.20, mdl. 1,80—1,90 kury 3.00—6.00, gęsi 10 zł, kaczki 7. za szt., parkę gołębi. 1.50—1.80, ctr. kartofli 4.50, żyto 16.00, świnie od 1 pół ctr. 105 zł, tłuste 110 zł za ctr.

Cos niecos ze stosunków naszej gminy.

Tuszewo. Około 3 km. na wschód od Lubawy położona jest jedna z nowszych osiedli ludzkich, wieś Tuszewo. Powstała ona z rozparcelowanego majątku Fiewo—Tynwałd na skutek kolonizacji niemieckiej w latach 1907 i 8. Wieś ta aż do zmartwychpowstania Państwa Polskiego była prawie wyłącznie zamieszkałą przez rdzennych Niemców, sprowadzonych przez rząd niemiecki z głębokiej Rosji, bo aż z Wołynia i Ukrainy, z byłych osiedli niemieckich, którzy wówczas masami musieli uchodzić przed złowrogimi Rosjaninami. Niemcy zaś w swej ekspansji na wieki postanowili podbić i zgermanizować całe Pomorze, boszli nawet dalej, bo stopniowo zaczęli podbijać także Poznańskie, wykupując przymusowo majątki polskie. Wieś Tynwałd takim samym powstała sposobem. Na tutejszych, wyjątkowo w powiecie bogatych glebach polskich, żyli, mając wszelkie wygody, niemieccy koloniści. Lecz Orzeł Biały, zrzuciwszy pęta wiekowej niewoli, wyswobodził także pow. lubawski, a z nim rozwlekłą, lecz dobrze zabudowaną wieś Tynwałd, przezwaną obecnie Tuszewem.

Z chwilą odzyskania niepodległości, w gminie nastąpił nagły przewrót pomiędzy jej zaludnieniem. Na około 65 gospodarstw osadniczych jest już tylko 20 proc. w rękach niemieckich.

Polacy tu zaś napływali i napływają stopniowo z różnych okolic Polski, a nawet z Niemiec. Mamy tu mieszkańców, pochodzących od Mławy, Przemyśla, Warszawy, Lublina, a nawet z Galicji od Krakowa, dużo pomiędzy nimi „Amerykanów". Z Niemiec zaś osiedlili sie uchodzcy plebiscytowi, który, jak wiadomo, wypadł na naszą niekorzyść, a Polacy wskutek prześladowań musieli szukać w Polsce schronienia.

W gminie naszej znajduje się pięknie położona w środku wioski 2 klasowa szkoła, w której pierwotnie niestety już za czasów polskich uczono po niemiecku. Obecnie jednak językiem wykładowym jest język polski, chociaż i niemieckiego się jeszcze uczy. Dalej znajduje się kapliczka dla babtystów, sala ewangelicka i wreszcie sala gminna, przeznaczona dla Tow. oraz zebrań gminnych. A czem już się poszczycić możemy, to różnorodnemi wyznaniami. Na tych kilkudziesięciu mieszkańców mamy wyznania katolickie, w ogromnej większości, ewangeli ów, baptystów, badaczy pisma świętego i różne inne sekty tak, że prawie trudno określić ich liczbę. Każdy z tych sekciarzy uważa się za więcej rozumiejącego i należącego do prawdziwej wiary. Znachodzą się nawet tacy, którzy starają się swoje sekty rozpowszechniać, zalecając je jako prawdziwe i jeżeli już nie uda im się współtowarzysza pozyskać, to przynajmniej wpływają na innych, powodując w niektórych mniej oświeconych zobojętnienie, a nawet stygnięciew zasadach religijnych. Kapłani więc roztoczyć powinni baczne oko, aby przez pouczenia wiernych, stali się więcej odpornymi. Jeżeli już na kogo, to na księży katolickich miotają ci se ciarze błotem, aby ich przedstawić w najczarniejszych barwach i tą drogą pozyskać ich dla siebie.

W gminie naszej istnieje kilka towarzystw, mianowicie Kółko Rolnicze, Stow. Młodzieży Polsko-Katolickiej, Koło Gospodyń Wiejskich, no i wreszcie Straż Pożarna. Najruchliwszą dotąd działalność rozwinęło Stow. Młodzieży, urządziwszy już kilkakrotnie zabawy, z których czysty dochód przeznaczono na potrzeby Stowarzyszenia. Stow. posiada ładny sztandar. wyhaftowany przy pomocy dziewcząt tutejszych. Niemniej ruchliwą działalność rozwinęło Kółko Rolnicze, przeprowadzając u swoich członków poletka doświadczalne nawozowe czy to odmianowe i przeprowadzając najróżniejsze prace z rolnicta.

Ostatnio nawet rolnicy postanowili sprowadzić buhaja zarodowego, by tą drogą polepszyć hodowlę inwentarza. Lecz nie tylko o sprawy czysto rolnicze Kółko Rolnicze się troszczy, bo za inicjatywą Kółka Rolniczego ma się w bież. roku budować „figurę", dla której materjał już kupiony i rychło pogoda się zmieni, nastąpi budowa tejże.

Przyznać trzeba, że wieś nasza, choć powoli, zaczyna się odznaczać tem, że staje się czysto polsko-katolicką.

Jednak ludność nasza z powodu jej różnego pochodzenia ma jedną wadę, jest bardzo niezgodna. Nigdy nie może przyjść do jakiegokolwiek porozumienia, choćby chodziło o rzeczy ważne. Stąd też nic dziwnego, że podczas wyborów do Rady Gminnej wystawiono aż 6 list. Niemniej i w innych sprawach o zgodę bardzo trudno. Chyba przy pomocy wymienionych Towarzystw uda się w przyszłości zmienić istniejący stan na lepsze, co daj Boże!

Sprawozdanie Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności w Rakowicach.

Rakowice. Pomnik wraz z krzyżem ma wysokość 6,40 m., powierzchnia tegoż wynosi 60m². Przy budowie było przez 25 dni zajętych przeciętnie 10 ludzi, w tem mieszczą się prace rzeźbiarskie, murarskie, ciesielskie i siły pomocnicze. Zużyto materjału budowlanego w następującej ilości: 90 ctr. cementu, 32 ctr. ziarnka białego marmurowego, 300 ctr. piasku, 32 ctr. ziarnka czarnego marmurowego, 10 m³ kamienia, 28 ctr. białej mąki marmurowej, 30 m. okrągłego żelaza do kotwic i 1 m. marmuru.

Pracę rzeźbiarskie i murarskie wykonali pracownicy Cementowni Wydziału Pow. w Nowemmieście przy pomocy kolejarzy rakowickich.

Krzyż żelazny pozłacany dostarczyła Fa Przemysław Winiarski z Torunia — Płytę z piaskowca, przedstawiającą orła (Godło Państwa) oraz frontową tablicę pamiątkową, wykonała Fa „Granit" w Grudziądzu. Figura Matki Boskiej, z masy kamiennej, wysokości 1.60 m. — dar pana Sikorskiego z Rakowic — dostarczyły Zakłady Św. Wojciecha z Poznania. Koszta budowy pomnika i odnowienie ogrodu, wraz z wydatkami organizacyjnemi wynoszą 6.105.00 zł. Komitet zamówił w księgarni Św. Wojciecha w Poznaniu 2.000 pocztówek, które przedstawiają chwile poświęcenia pomnika i sam pomnik. Pocztówki te, w artystycznem wykonaniu, nabyć można w księgarni „Drwęcy" w Nowemmieście oraz w filjach w Lubawie i Lidzbarku. Czysty zysk z tychże przeznaczony jest także na spłatę długów za pomnik.

Z względów technicznych niemożliwem jest każdego ofiarodawcę z osobna tu wyszczególnić. Listy składkowe można przejrzeć w kancelarji parafjalnej w Sampławie.

Poniżej podaje się ogólny dochód kasowy, który składa się z następujących pozycyj.

1. Z 5 przedstawień amatorskich czysty zysk	412.33 zł
2. Z kwesty publicznej w parafji sampławskiej	866,10 „
3. Z ofiar, złożonych przez kolejarzy zamiejscowych	748,27 „
4. Z ofiar, złożonych przez zamiejscowe obywatelstwo	363,00 „
5. Z ofiary, złożonej przez Prezesa D. K. P. Gdańsk p. inż. Czarnowskiego	250,00 „
6. Z ofiar, złożonych przez Towarzystwa	180,00 „
7. Z ofiary, złożonej przez Kurję Biskupią w Pelplinie	100.00 „
8. Z ofiar, złożonych przez kolejarzy st. Rakowice	161.00 „
9. Z uroczystości w dniu poświęcenia czysty zysk ze sprzedaży pocztówek, z bufetu i tańców	263.35 „
Razem	3.344.05 zł

Bilans

Rozchód	6.105.00 zł
Dochód	3.344.05 zł
Niedobór	2.760.95 zł

Z powyższego zestawienia wynika, iż Komitet ma jeszcze 2.760.95 zł za pomnik do spłacenia, który ma przyrzeczoną pomoc finansową ze strony władz państw. i Dyrekcji Kolei Państw. w Gdańsku. Jednakowoż dotacje te nie pokryją zobowiązania, które Komitet przejął; dlatego uprasza się wszystkich, którym cześć publiczna Bogarodzicy istotnie na sercu leży, by zechcieli łaskawie choć z małą ofiarą przyczynić się do zbożnego wiekopomnego dzieła, które setki lat świadczyć będzie o głębokiem uczuciu religijnem i narodowem tutejszej ludności. Każdego ofiarodawcę zapisze się do pamiątkowej Złotej Księgi, a fundatorów, ofiarujących 10 zł, do aktu erekcyjnego, który się znajduje na wieczną pamiątkę w stopniach pomnika. Składki na rzecz pomnika nadsyłać można do redakcji „Drwęcy". Starodawnem i szczerem „Bóg zapłać" za wszelką okazaną i spodziewaną przyszłą pomoc serdecznie dziękujemy. Przy tej okazji składa się także Redakcji i Administracji „Drwęcy" najserdeczniejsze podziękowanie, która nietylko że bezinteresownie ogłaszała odezwy „Komitetu Budowy Pomnika Wdzięczności" w swej poczytnej gazecie, ale złożyła znaczną ofiarę pieniężną, przez co najlepiej dała przykład, godny naśladowania.

Za Komitet Organizacyjny: Jan Górski, nacz. stacji Rakowice

Przedstawienie amatorskie.

Rakowice. W dniu 1 kwietnia rb. „Koło urzędników kolejowych Rakowice" urządziło na sali p. Przeniczki w Łążku przedstawienie amatorskie. Odegrano najpierw poważną rzecz pod tytułem „Medalik Częstochowskiej" czyli „Opieka Marji w czasie wojny". Sztukę tę bardzo starannie odegrał cały zespół amatorski, wykazując dużo znajomości rzeczy, przedewszystkiem w ustępach, odzwierciadlających piękność myśli, a w których całą powagę skupiać było trzeba, gdy w aureoli światła ukazał się obraz Matki Bożej Częstochowskiej strapionej rodzinie polskiego kolejarza; przyczem słyszeć się dały słowa pociechy, przyrzekające pomoc w czasie prześladowań ze strony kolonistów pruskich. Sztuka ta, kończąca się hymnem narodowym, pozostawiła bardzo głębokie, serca przejmujące, wrażenie u każdego widza.

Drugą sztukę odegrano p. t. „Chrapanie z rozkazu". Jest to miła komedyjka, obliczona na rozweselenie gości, których salka wiele więcej mogłaby pomieścić. Z bólem przyznać się musi, że z tut. obywatelstwa mało kto na tę wieczornicę przybył; przeważnie była młodzież, która też później bardzo harmonijnie i wspólnie bawiła się przy tańcu. Pomimo, że czysty zysk przeznaczony był na wzmożenie funduszu na na „Pomnik Wdzięczności", niestety szerszego poparcia i zrozumienia dla tak wzniosłej sprawy, nie można się tu wcale dopatrzyć, jeszcze jakoby na przekór urządzono w sąsiedniej wiosce drugą zabawę. Komentarze zbyteczne. Uczestnik.

Z życia Tow. Powstańców i Wojaków.

Zajączkowo. Staraniem zarządu z p. Grabowskim na czele, urządziło miejsc. tow. Powstańców i Wojaków w drugie święto Wielkanocne w domu gminnym przedstawienie teatralne p. t. „Stryj przyjechał" i „Żyd w beczce", połączone z zabawą taneczną. Przedstawienie udało się doskonale, dzięki wytężonej pracy p. Staszyńskiego i amatorów. Należy im się zatem podziękowanie, a szczególnie p. Staszyńskiemu za jego owocną pracę dla dobra towarzystwa. Widz.

Krwawy dyngus.

v Ciche. Dnia 1. bm. o godz. 4 rano weszli przez okno do mieszkania deputatnika Jakóba Sochackiego J. Pł., Wł. W. i L. Z., wszyscy z Cichego i pobili go rózgami do krwi. Przypuszczać należy, że wymienieni żywili jakąś urazę do L. i dlatego wykorzystali zwyczaj smagania w drugie święto Wielkiejnocy. Wszyscy przyznali się do tego czynu, twierdzili tylko, że weszli drzwiami, a nie przez okno. Sprawa ta znajdzie swój epilog przed sądem.

Z Pomorza.

Diecezja chełmińska.

Pelplin. Dnia 1 bm. ks. Jan Zaremba, profesor gimnazjum biskupiego w Pelplinie, obchodził 25 letni jubileusz pracy swej nauczycielskiej przy tym zakładzie. W uznaniu zasług jego dla „Collegium Marianum" zamianował go J. E. X. Biskup Stanisław Wojciech z tego powodu honorowym radcą duchownym.

Żywa pochodnia na ulicy.

Toruń. W fabryce stempli Rauscha przy ul. Mostowej robotnik Bronisław Kamiński przygrzewał na maszynce benzynowej pewien płyn techniczny. Naraz, z niewiadomej przyczyny, nastąpił wybuch benzyny w maszynce i benzyna oblała Kamińskiego i zapaliła na nim ubranie. Niby żywa pochodnia nieszczęśliwy robotnik wybiegł, krzycząc przeraźliwie, na ulicę. Tu przechodnie zajęli się nim i ugasili na nim płomienie. Kamiński odniósł straszne poparzenia; przewieziono go do lecznicy.

Wolne miejsca.

Wolne miejsca zgłoszone w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy:

Toruń: 8 parobków do koni, 7 służących (kobiet).

Tczew: 2 stolarzy na meble, 1 dojarza samotnego.

Gdynia: 1 rzeźbiarza w drzewie, 1 montera specjalistę do zakładania centralnych ogrzewań, 2 stenotypist i, znające poprawnie język polski i stenografję, 1 czeladnika rzeźnickiego, specjalnie do obsługi w składzie, 1 ekspedjentkę do składu rzeźnickiego, znającą język polski i niemiecki, 7 fornali z zaciągiem, 1 włodarza z zaciągiem, 1 dojarza, 1 furmana na majątki ziemskie i 2 kucharki do miasta Gdyni.

Tyfus.

Stałogard. W zakładzie psychjatrycznym w Kocborowie stwierdzono kilka wypadków tyfusu wśród pacjentów. Zarządzono środki izolacyjne.

Z dalszych stron Polski.

Katastrofa samochodowa pod Szubinem.

Szubin. Onegdaj pod wieczór samochód pp. Beisertów z Wypaleniska przy zjeździe z Góry Bydgoskiej pod Szubinem wpadł na drzewo. Walenty Beisert i jeden z synów wypadli przez szyby okienne, przyczem obaj odnieśli bardzo ciężkie obrażenia. Szofer, Beisertowa i 2 młodszych synów ulegli tylko lekkiem poranieniom i wstrząsom.

Walentego Beiserta wraz ze starszym synem przewieziono do szpitala w Szubinie, gdzie Beisert w nocy zmarł.

Przód samochodu całkowicie roztrzaskany.

Oburzenie wywołało w Szubinie wiadomość, że tutejszy obywatel Dahe nie chciał, przejeżdżając szosą około miejsca wypadku, zabrać ciężko rannych do szpitala.

P. Beisertowa z młodszymi synami pozostała w Szubinie w domu p. Bembnisty.

Samobójstwo profesora.

Poznań. Wczoraj po południu odebrał sobie życie przez otrucie profesor chemji organicznej na uniwersytecie poznańskim dr. Antoni Korczyński. Znaleziono go koło godz. 7 wieczorem bez życia w laboratorjum uniwersyteckiem.

Na stole zmarły pozostawił list, zabrany przez władze śledcze.

Zamordowała 5-dniową wnuczkę, poczem odebrała sobie życie. — Przyczyną zbrodni fanatyzm religijny.

Katowice. W nocy z 3 na 4 bm. 53-letnia Klara Kerger w M. Dąbrówce dokonała mordu na 5-dniowej swej wnuczce oraz ciężko pokaleczyła swą córkę 25-letnią Hildegardę Szczyrbę. Po dokonaniu tej zbrodni Kergerowa odebrała sobie życie przez przecięcie żył i gardła.

Czyn swój Kergerowa prawdopodobnie popełniła w chwili zaburzeń umysłowych na tle religijnem, gdyż sama była ewangeliczką i nie chciała dopuścić do ochrzcenia dziecka w kościele katolickim.

Szczyrbę przewieziono do szpitala.

Udaremniony zamach na pociąg na linji Niedobycze—Rybnik.

Katowice. Na pociąg osobowy linji lokalnej Niedobycze—Rybnik, jakaś zbrodnicza ręka usiłowała wykonać zamach i spowodować wykolejenie.

Na kilka minut przed nadejściem pociągu na trzecim kilometrze przed stacją Rybnik, drożnik znalazł na torze zaporę kolejową, używaną do zakładania toru, która niechybnie byłaby pociągnęła za sobą wykolejenie pociągu i straszną katastrofę.

Ustalono, że sprawcą zamachu był kolejarz, gdyż za tem przemawia użyty materjał z magazynów kolejowych i sposób umieszczenia zapory. Śledztwo jednak nie doprowadziło do ujęcia zbrodniarza.

Śmiertelne strzały na wiwat.

Łódź. — We wsi Stadin pod Brzezinami w województwie łódzkiem, zdarzył się tragiczny wypadek.

W drugi dzień świąt wieczorem — niejaki Jan Jędrzejczak strzelał na wiwat z rewolweru. Jedna z kul trafiła sąsiada Pawła Kubysza, który w parę minut zmarł.

Zabójcę aresztowano.

Kto wygrał w V klasie 18 Loterji Państwowej?

23 dzień ciągnienia.

15000 zł na nr.: 50257 116640.

5000 zł na nr.: 52342.

3000 zł na nr.: 2431.

2000 zł na nr.: 40336 41525 61551 72048 90267 110664 114116 135170.

1000 zł na nr.: 14663 16003 16204 19798 24445 30892 40132 43218 52510 58560 69784 81313 91866 123164 136231 150878 154876.

250 zł na nr.: 160422.

24 dzień ciągnienia.

60000 zł na nr.: 70991.

5000 zł na nr.: 95073 123504.

3000 zł na nr.: 121735 146325.

2000 zł na nr.: 156646.

1000 zł na nr.: 38712 46271 46688 56844 83082 87463 93219 104310 112381 127749 151011 153978.

250 zł nanr.: 163843.

Ostatnie wiadomości.

Konferencja p. Premjera.

Warszawa. Pan premjer prof. Bartel odbył dziś konferencję resortową z ministrem spraw wewn., p. Składkowskim oraz poczt i telegrafów p. Miedzińskim.

Kiedy nowy powstanie rząd?

Warszawa. „ABC“ podaje w związku z sytuacja rządową, że należy oczekiwać nominacji nowego gabinetu około 13 bm. „ABC“ twierdzi, iż konferencja godzinna w generalnym Inspektoracie Armji między marszałkiem Piłsudskim a premjerem Bartlem nie należała do decydujących.

Niemcy o przesileniu i przyszłym gabinecie.

Berlin, 9. 4. Tutejsza „Telegraphen Union“ rozpowszechnia następującą depeszę z Warszawy: Prezydent Rzeczypospolitej powrócił w poniedziałek do Warszawy. W kołach politycznych zapewniają, że min. oświaty w gabinecie Bartla Świtalski tworzyć będzie nowy gabinet i nawet miał już otrzymać upoważnienie. Na stanowisko min. skarbu wymieniają Gliwica.

Chrzest i próbny lot nowego polskiego samolotu.

Warszawa. Na tutejszem lotnisku odbył się dziś chrzest i lot próbny nowego polskiego samolotu, który wyszedł z Podlaskiej Wytworni Samolotów. Samolot nosi nazwę PWS 20 Gniezno. Posiada wygodną kabinę — w której jest miejsce dla 8 osób — prócz pilota i obserwatora — razem więc dla 10 osób. Samolot posiada zalety pewności i sprawności lotu — dużą lotność, krótkość startu. W dwuch minutach wznieść się może na wysokość 4000 metr.

Widmo głodu na Litwie.

Berlin. „Vossiche Zeitung“ donosi z Kłajpedy o katastrofie zbożowej na Litwie. W 10 powiatach północnych na ogólną liczbę 24 powiatów Litwy, wskutek nieurodzaju głodują tysiące mieszkańców, szczególnie w powiecie szawelskim.

Śmierć zięcia Marsz. Focha.

Paryż. Dziś zmarł tu na atak serca zięć marsz. Focha p. Tournier.

Włoski podsekretarz stanu Grandi przyjeżdża do Polski.

Warszawa. Włoski podsekretarz stanu Grandi przyjeżdża do Polski w bieżącym miesiącu. Dnia 21 kwietnia zawita do Krakowa, dnia 23 odjedzie do stolicy, nazajutrz zaś (24. 4.) uda się do Poznania, gdzie zostanie przyjęty przez Prezydenta Mościckiego, który wówczas będzie bawił w stolicy Wielkopolski i zwiedzi Powszechną Wystawę Krajową.

Następnym etapem podróży min. Grandi'ego jest Pomorze. Podsekretarz stanu zapozna się ze stanem robót i rozwojem portu w Gdyni. Na tem oficjalna część podróży dygnitarza włoskiego zostanie zakończona. Zkolei uda się on, lecz już w charakterze prywatnym, samochodem przez Niemcy w drogę powrotną do ojczyzny.

Odkrycie nowego metalu.

Na półwyspie Kolskim członkowie ekspedycji, zorganizowanej przez rosyjską akademję nauk, odkryli nowy metal, który nazwano fersmanitem. Nazwa ta nadana została pierwiastkowi temu celem uczczenia zasług znanego uczonego rosyjskiego, akademika Fersmana.

Ruch towarzystw.

Lubawa. Baczność! Członkowie Zrzeszenia Rodaków z Warmji, Mazur i Ziemi Malborskiej, oddział Lubawa! Zebranie kwartalne odbędzie się w niedzielę, dnia 14 bm. o godz. 14-tej w hotelu p. Kowalskiego „Pod Orłem“. Na porządku obrad b. ważne sprawy. Przybędzie referent z Zarządu Głównego z Bydgoszczy.

O liczny udział prosi — Zarząd.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Notowania oficjalne z dnia 8. 4.

Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	32.90—33.40
Pszenica	47.00—48.00
Jęczmień browarowy	33.50—35.50
Owies	32.25—33.25
Mąka żytnia 70 proc.	48.00—
Mąka pszenna 65 proc.	65.25—69.25
Otręby żytnie	24.75—25.75
Otręby pszenne	26.75—27.25

Uwaga: Ogólne usposobienie spokojne.

Warszawa, 10. 4. Dolar 8.90 nieurzęd.
Za 100 zł w Gdańsku 57.90—57.89.
na Warszawę 57.47—57.85.

Za redakcję odpowiedzialny: Walenty Stawicki w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.